

Biblioteka
U. M. K.
Toruń

173654

II

KAZIMIERZ HARTLEB

SEJM INKWIZYCYJNY R. 1592

(Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591—1592
wydał Dr. Eugeniusz Barwiński.)



LWÓW

Z drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem J. Niedopada.

1912.

173654

II





Dyaryusze i akta sejmowe. R. 1591—1592. Wydał Dr. Eugeniusz Barwiński. *Scriptores rerum polonicarum* t. XXI. Kraków. Nakł. Akad. Umiej. 1911, str. XXX., 457.

Po myśli zasad i planu wyłożonego w przedmowie do Dyaryusza r. 1597, *Ssr. rer. pol. t. XX.* w uznaniu ważności tych materyałów do dziejów zewnętrznych i wewnętrznych czasów Zygmunta III., uczony skryptor Bibliot. lwowskiej, dr. E. Barwiński, w wyżej wymienionem wydawnictwie podaje dyaryusz sejmu t. zw. inkwizycyjnego, zjazdów i sejmików go poprzedzających. Zasadą naczelną wydania obecnego jak i poprzedniego było 1. zebranie wszechstronne materyałów, pod względem ilościowym i jakościowym, o ile to tylko leżało w granicach możliwości, 2. uskutecznienie edycji w sposób wzorowy.

Materyał zebrany przez dr. Barwińskiego obejmuje 3 kategorie: *a)* Akta zjazdów, *b)* sejmików, *c)* Dyaryusze samego sejmu; one dopiero w swym całokształcie dadzą pełny obraz ruchów i praktyk, objętych latami 1590—1592. Wydawca ze słusznego wychodził stanowiska, że wszystkie zebrania tak legalne, jakoteż noszące wybitne znamię nielegalności, należało w jeden wciągnąć zakres, gdyż pozostawały one w ścisłym związku przyczynowym. Część I. (str. 1—86) obejmuje akta, pięciu zjazdów, tłumaczące powody poszczególnych zebrań, (str. 22, 72), ich postanowienia, (str. 33) postulaty, (str. 43) recesy, listy, relacje itp. — II. (str. 87—205) po weale obfitej instrukcyi królewskiej i wyszłej od stronnictwa przeciwnego królowi — Radzie o co się na sejmikach starać mają Bracia, zawarła uchwały poszczególnych dzielnic, a więc w liczbie 5 z Wielkopolski, 6 z Mazowsza, 1 z Prus, 8 z Małopolski. Cz. III. (str. 206—403) objęła trzy dyaryusze sejmu inkwizycyjnego: pierwszy, najobszerniejszy rozmiarami i pełnią treści,

wydobyty z Bibliot. uniw. wrocławskiej, wedle skrupulatnych wywodów wydawcy, opiera się na zaginionych rękopisach Karnkowskiego, choć nie wyszły z jego otoczenia. Dyaryusz drugi (str. 342—381) rozmiarami o wiele szczuplejszy od poprzedniego, pochodzi z Bibliot. Raczyńskich w Poznaniu. Trzeci wreszcie (str. 382—403) umiejętnie skonstruowany został przez wydawcę na podstawie Acta internuntiorum, Recesów posłów gdańskich z r. 1592. Materiał ten w innych wypadkach niezmiernie cenny, obecnie z powodu zajęcia się posłów sprawami własnymi, okazał się znacznie uboższym. Zamyka wydawnictwo dodana „*Compositio et fragmenta sejmu inquisitionis anno 1592 odprawionego*“, podająca „poniekąd udokumentowaną historię“ wypadków sejm poprzedzających i po nim zaszłych — z szeregiem wplecionych w treść listów współczesnych, jak króla, papieża Klemensa, Zamoyskiego i innych.

Sposób wydania odpowiada godnie najbardziej wygórowanym wymagom edytorskich postulatów. Wydawca wertował, przeszukiwał wszystkie biblioteki i archiwa, gdzie jeno najmniejsza okazała się możliwość odnalezienia dotyczących materiałów. 26 archiwów i bibliotek przestudowanych, między innymi w Kijowie, Wilnie, Nieświeżu, Żytomierzu, Królewcu, Wrocławiu, Berlinie, Stockholmie itd., nie licząc drukowanych katalogów rękopisów „wszystkich ważniejszych bibliotek europejskich“. Ze spokojem tak trudno zdobywanym, wskutek mozołu poszukiwań, przez polskiego uczonego — stwierdził wydawca, „że materiał, w niniejszej publikacji zawarty, jest absolutnie kompletnym i że chyba tylko przypadek może nas naprowadzić na trop jakichś uzupełnień (Przedmowa str. XXIX—XXX). Sat est!

Zawołany archiwalista skrupulatnie opisywał każdy rękopis wynaleziony, dochodząc jego źródła, szukając autora, czy właściciela, podając jego wędrowki czasowe; uwydatniał zarówno i to, co mu osobiście okazało się potrzebnem, jak i resztę zawartego materiału (np. z „*Bibliotheca Steinwehriana*“ str. XVI., ręk. nr. 714 Bibliot. Ord. Krasieńskich itd.) tak wielką oddając przysługę i ułatwienie badaczom pomienionych czasów. Znaleziony akt, materiał w kilku dochowanych redakcyach porównywał, uzupełniał, podając najsubtelniejsze warianty jak owe zdumiewające dokładnością do dyaryusza I. z trzech rękopisów str. XX.—XXV., lub owe capita podane na sejmie przez Zamoyskiego, odnalezione w kopii w Archiwum państwowem w Gdańsku (str. 304 do 306). Sam tekst materiałów opatrzył szeregiem krytycznych uwag, podających sprostowania skażonego tekstu, zaszłej omyłki, lub wskazujących nieznanne źródło: ile tam cennych zebrało się zapisków! Nazwiska senatorów i urzędników tyle nastęrczające wątpliwości z powodu braku odpowiednich wykazów podawał dr. Barwiński, opierając się na spe-

cyalnie przez się sporządzonym katalogu z lat 1585—1600, według ksiąg metryki koronnej, aktów grodzkich i Volumina legum.

Obecnie ujawnione wydanie, dające i miarę uczoności i zdolności edytorskich wydawcy, starezyć może równocześnie jako wzór doskonały tego pokroju publikaeyi.

* * *

Godnie odpowiada wydaniu sam materyał tyle sławnego w dziejach sejmu inkwizycyjnego wraz z szeregiem zajęć, poprzedzających same obrady.

Burzliwie się zapowiadał pamiętny rok 1592; już poprzedni ogłądał zjazdy w Chmielniku i Radomiu w lipcu i wrześniu odbywane. Szlachta chwytła się tylekroć praktykowanego sposobu, płynącego z takiego wyrozumowania żrenicy wolności, obecnie uzasadnionego praktykami króla niezwykłemi. Czytamy w uniwersale zjazdu lubelskiego: „Videlicet in summo nunc atque extremo periculo discrimineque versari patriam nostram, cum propter odia intestina ob mutatum consilium de conclusis iam comitiis, tum violata iura et thesauro Regni spoliato, tum vero etiam ob pericula impendentia ab exercitu externo, quem comparari in confinibus certo constat...” (str. 22). To były przyczyny natury ogólniejszej, sprowadzające stan niebezpieczny Rzp., do tego dołączały się i inne, więcej z osobą Zygmunta III., jako obranego króla, związane. I tak... „naprzód, że JKM. nasz M. P. do aktu małżeństwa (z Anną ks. austr.) nad opisanie i cerklowanie prawa pospolitego przystępować tak pospiesznie raczył, zawierac sposobem niezwykłym i prawu naszemu przeciwnym przez cudzoziemce i takie, których wedle przysięgi swej pańskiej i prawa pospolitego bawić przy sobie tak długi czas nie mógł... Secundo, nielada jakie gotowania armaty pod ten czas i innych państw tamtych pogranicy i ruchawki żołnierza zaciężnego“. Dołączały się do tego niedokończenie transakcyi Będzińskiej i dalej „jakoby nad konstytucye przeszłego Sejmu z rent, kwart i poborów przeszłych, które miały być na zapłatę panom żołnierzom, ad privatas usus miano wziąć; miano wziąć na JKM. kilkadziesiąt tysięcy“ a nawet tak daleko się posunięto, iż „sklepy w Lublinie miały być mocą otworzone i ludziom naluptione i pobrano towary za kilkadziesiąt tysięcy“. „Także jakoby ze skarbu koronnego mimo wolej i pozwolenia JM. p. podskarbiego koronnego... na pokój JKM. mieli być klejnoty wzięte i tam bez kluczy otworzono i część ich znaczna wzięta, i do tego, jakoby jedna z koron

miała być przy J. K. M., która skarby koronnej i władzy JM. p. podskarbiego należeć miała¹⁾

Do tych ciężkich nad wyraz grawaminów dołączały się i inne pomniejszej natury.

Na czoło postulatów wysuwało się żądanie natychmiastowego zwołania Sejmu i wytoczenia przed forum spraw powyższych, jego kompetencji podlegających.²⁾ W tym to kierunku podążały uchwały poszczególnych zjazdów... „przełoż IchMościowie pp. od nas deputowani o to imieniem nas wszystkich zgodnie J. K. M. uniżenie prosić i napomnieć mają, aby J. K. M. jako najrychlej, a przed weselem swoim Sejm walny złożyć nam i listy sejmikowe zarazem wysłać rozkazać raczyły, na którym Sejmie tym cudzoziemskim praktykom zabieżeć by się mogło i o skończeniu małżeństwa J. K. M., którego my J. K. M. życzymy tak radzić i obmyśliwać, jakoby się odprawić mogło z przystojną ozdobą tak zaenego aktu, na czym jako osobie J. K. M. naszego Mściwego Pana, tak Rzp. wiele zależy“.³⁾ I wtedy już padają pierwsze zapowiedzi późniejszego zjazdu jędrzejowskiego... „A gdzieby w tym czasie o jakim zbieraniu ludzi najemnych albo następowaniu się osłyszeli, mają nas o tem obwieścić i pędzsy czas zjachania na to miejsce naznaczyć, aby tak Rzp. w niebezpieczeństwie każdym ostrzeżona i ubezpieczona być mogła“. Deputacye poszczególnych ziem mają swe postulaty przedstawić królowi, równocześnie jednak ziemia lubelska śle wezwanie do całej braci Rusi i Litwy, przewidując niespełnienie postawionych żądań — wtedy... „rzekliśmy sobie na dzień pierwszy czerwca pod Jędrzejów się stawić dla wspólnego się zniesienia koło tego, jakoby się temu niebezpieczeństwu zabieżeć mogło“. Nie było to jednomyślną wolą szlachty. Przeciw wspomnianym postulatom stawało stronnictwo regalistów. Aprobowało ono w zupełności królewskie postępowanie, uważając dokonane zjazdy „przeciwko prawu pospolitemu, oponując na poszczególnych zebrańiach. per modum protestationis et contradictionis“.

W dniu 5. maja stanęła przed królem deputacya zjazdu lubelskiego (t. zw. popularystów). Szlachta wspomnianych zjazdów przez usta Piotra Ostrowskiego przedłożyła swe żądanie w postaci najszybszego zwołania Sejmu jako jedynego remedium na trwogę „o praktykach cudzoziemskich, któremi podstępki pod panowanie W. K. M. dzieją się, na rumory passim po ludziach idące o odjechaniu W. K. M. z tej Ko-

1) Karta wysłana z Lublina przez p. Kazimirskiego imieniem województwa krakowskiego.

2) Postanowienia zjazdu lubelskiego pro die 9. Aprilis 1592.

3) Chodziło głównie o zaślubiny króla naznaczone na 26. kwietnia.

rony, na suspiciones z niedośuczynienia w kilku rzeczach transakcyi Będzińskiej...“ a wreszcie na urazy praw, swobód i wolności naszych. Regaliści w osobie podczaszego lwowskiego Jakóba Leszniowskiego, uważając praktyki strony drugiej jako przeciw prawu podejmowane, domagali się od króla zabieżenia takowym „ochraniając w tym dostojęstwa swego, naruszenia praw pokoju pospolitego i nas swych wiernych poddanych“ — i zaznaczenia jedynie w instrukcyi na Sejmiki o tem, „że nam fortunnie panować raczysz mieć wolę, z miłościwej łaski swej deklarować, utwierdzić i objaśnić raczył“. Po naradach senatu nad powyższą sprawą, król przez podkanclerzego Tarnowskiego odpowiedź złożył... „deklarować, upewniać i asekurować w tym słowem swym królewskim miłościwie raczy, że z domem rakuskim żadnych traktatów ze strony tego królestwa, ani rezygnacyi onego nie miał, ani mieć i czynić myśli i te suspicye, których między ludźmi nasiano, nie z żadnej K. J. M. ale z samej malevolencyi niektórych poszły“, zaprzeczając i zarzutom następnym. Składa uroczyście „kaucyę“, w której tłumaczy powody, które uniemożliwiły zwołanie Sejmu dotychczas (morowe powietrze, różne sentencye senatorów), a naznaczając Sejm pro die VI. Septembris, upewnia, „że okrom Sejmu Koronnego nie w tym przedsiębrać okrom stanów Koronnych rady o pozwolenie czynić, ani o tamtej drodze zamysłać będziemy“. Mniemał Zygmunt III., że takie postawienie kwestyi „trwogi i suspicye z sere i animuszów szlacheckich usunie, czego następstwem ma być zaniechanie zjazdów i mieszania tych, które ludzie spokojne i Rzp. trwożą“. Poczęły się deliberacye różne i namowy nad królewską odpowiedzią w obecności senatorów toczone, których efektem końcowym było, „iż pp. posłowie nie kontentując responsem także cautią K. J. M. uniwersały do braci tamże zaraz z Krakowa rozsyłali“ — z przedłożeniem, iż król „Sejmu, o który W. M. dla tak nagłych niebezpieczeństw Rzp. przez nas pilnie prosić raczyli — pozwaląc nie raczy ani składać chee, ale go aż ad diem 6. Septembris złożyć umyślić raczył“. Deputaci w takiej odpowiedzi spostrzegając niespełnienie stawianych żądań, umyślili odnieść się do braci. Tak gotował się na dzień 1. czerwca naznaczony, sławny zjazd jędrzejowski. Ciągnąć nań poczynała tłumnie szlachta, dopiero w dniu 6. kończąc swe przybywanie. Do zgromadzonych śle koło senatorów, bawiące przy królu, pismo z prośbą o zaniechanie takich zjazdów udzielnych, „które zgody i pokoju czynić nie zwykły, ale i suspicye i trwożę tem więcej ludziom spokojnym przynoszą“; doradzają natomiast czekać spokojnie czasu sejmików i Sejmu, zwłaszcza wobec złożonej kaucyi przez króla i zapewnienia, iż „na domowe i postronne praktyki na przyszłym Sejmie prawo będzie postanowione“ a ponadto sprawę związków z Austryą obiecuje omówić z bi-

skupem wrocławskim Andrzejem Jerinem. Snać jednak argumenty senatorskie nie trafiły przekonaniom szlacheckim, bo zebranie swe dalej kontynuowali wysławszy jeno pp. senatorom respons odpowiedni, gdzie o odroczeniu zjazdu nie wspomnieli, napominając tylko pp. senatorów, „aby w te leges patriae, o których wykonanie prosimy wejrzeć, a tego nam pomóc raczeł i J. K. M., naszego M. Pana o wykonanie ich prosili — i dalej odpowiednią wystosowali admonicyę pod adresem posła cesarskiego, względem praktyk postronnych“.

Jedną z pierwszych a może i najgłówniejszą czynnością było „posłanie ze zjazdu do Polski i W. X. Litewskiego“. Bije żeń jakieś ciepło i troska o dobro ojczyzny, której warunkiem nieodzownym zachowanie spokoju, bo wszak tu chodzi o wspólną z nami wolność prawa i bezpieczeństwo Rzp. Postarać się mają bracia i dołożyć starania, „aby sejniki i Sejm porządnie i wolnie były odprawiane, bez praktyki, bez fakeyi, bez tumultów, bez zagłuszania i odstraszenia ludzi od wolnych mów“. Stosownie otrzymali napomnienie poborey, szafarze i podskarbi Królestwa.

Osobna ruszyła deputacya do króla imieniem zjazdu. Składali ją Jan Pieniążek, podczaszy krakowski, Marcin Rogala, podsędek bełzki, Jan hrabia z Tarnowa, Marek i Jan Minocey i Marcin Mazowiecki. Wiozła ona „prośbę i napomnienie do J. K. M. i do IchMé panów Rad i rycerstwa wszystkiego obojga narodów uwierzytelnioną i umocowaną podpisami co znakomitszej szlachty od Firleja, Zebrzydowskiego, Zamojskiego, Tarnowskiego poczynając“. Zawierała ona prośba protestacyę przeciw zarzutom stawianym zjazdowi, postępowania wbrew prawom i szerzenia ztąd rebelii a dalej wyliczała w długim wywodzie zarzuty stawiane królowi, o praktykach tajemnych z Austryą, odjechaniu do Szwecyi, znoszeniu się z cudzoziemcami, bawiącymi ciągle na dworze królewskim itd. i ztąd szerzące się po kraju rumores; domagała się przeprowadzenia inkwizycyi na Sejmie, stawiennictwa osób inkryminowanych, zaradzenia obawom innym. Żądało dalej pismo, aby Sejm stosownie do ostatniej konstytucyi był złożony w poniedziałek nie w niedzielę, składając wreszcie zapewnienie „słowy naszymi szlacheckimi“ wspólnie się ruszyć i odeprzeć wszelkie gwałty postronne. Z oddaniem memoriału deputaci po zleceniu służb wiernych przedstawili królowi, iż bynajmniej nie godzą oni w całość Rzp., lecz zamiary żywią niekłamane wsparcia dostojęństwa W. K. M., bo „to jest sposób najlepszy do zadzierżenia powagi królewskiej i wolnych ludzi, gdzie nie sam Pan włada, ale władają prawa, senat rządzi, rycerstwo jako zastawia się o Rzp. i króla, tak też w Rzp. upośledzone nie bywa“.

Co do zarzutu nielegalności zjazdu, stawianego im przez kontrahentów, odpowiadają, iż nie ma prawa zabraniającego takowych. Dowodem najlepszym przeszłość, tak mnogą ich szczytującą się ilością, która jednak nigdy nie znajdowała im przygany. Na razie czekają Sejmu i sejmików. Obecnie przedstawione sprawy „zebraliśmy z prawa dawnego i uchwał sejmowych... nie w tem nowego nie znajdziesz, nie takiego, cobyśmy na wszystkie stanowić mieli, ale to, co dawno jest postanowiono, co przodkowie W. K. M. i W. K. M. raczyłeś poprzysiądz, czego każdy z nas, nie tylko wiele nas, nie tylko może, ale powinien jest upominać...“ Zastanawiał się król z radą nad przedłożonemi żądaniami, — dał odpowiedź na chwilę obecną najlepszą, iż na ten czas „w dalszą disquisitią tych rzeczy wchodzić nie chce, ale raczej do uznania wszech stanów na Sejm ten walny, blisko przyszły... odkładać raczy“. Zgodnie z żądaniem początek Sejmu na 7. odmienia... „ma też nadzieję i o to pilnie upomina, aby W. M. na tych sejmikach sprawy Rzp. w miłości, zgodzie, z uszanowaniem osoby, zwierzchności i dostojenstwa Króla J. M. odprawowali“.

Takim biegiem potoczyły się sprawy aż do wejścia w legalne stadyum — zwołania sejmików i wysłania nań uświęconej zwyczajem instrukcyi królewskiej. Odbiegała ona jednak od tylokrotnie wygłaszanych poprzednio — formą i treścią zmienioną. Stanowiła omal że traktat małych rozmiarów (str. 87—104); tłumaczy dosadnie stanowisko i politykę króla, będąc niejako odpowiedzią, czasami usprawiedliwieniem kierowanych w jego stronę zarzutów, wykazaniem, „iż nie zdał się Sejm tak nagle potrzebny z tak wielkich a walnych przyczyn“ zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych. Co do polityki zagranicznej, to z Turcyą „zastanowione jest przymierze... dawnymi kondykejami i pakty, które też przy poslech Królowi J. M. na piśmie według zwyczaju przez naprzedniejszego Czauszę swego cesarz turecki odesłał. Gorzej poszło z Tatarami, odesłano im upominki zwyczajne, z wielką pracą i trudnością w niedostatku skarbu zebrane. Nie zadowolili go jednak, żąda nowych... kładzie i drugą, aby ludzie ukraiński z Niżu uprzątzeni beli...“ „Trzeba tedy w te pogańskie kondyceye wejrzeć, trzeba co pewnego postanowić, jako się z nimi obejść strony tych upominków, trzeba to opatrzeć, aby te tam kraje mogły być od tego nieprzyjaciela bezpieczne...“

Co do Moskwy, to na usilne żądanie stanów litewskich zawarto przymierze do lat jedenastu „czyniąc w ten sposób zadość postanowieniu sejmowemu. Żywi król to niezłomne przekonanie, iż pokój i bezpieczeństwo WM. opatrzył“. Zbija następnie instrukcyą zarzuty co do chęci porzucenia Królestwa. Z ważnych przyczyn zamierzał do Szwecyi odje-

chać — sprawę stawia król otwarcie — „teraz jednak upewnia i ubezpiecza, że chociażby kiedybądź sama sukcesya, bądź insze potrzeby królestwa szwedzkiego do tego J. K. M. wiodły, żeby tam dojechał, nie jednak w tym przed się by nie wziął bez wiadomości i pozwolenia“. Co do wyjazdu, to „teraz jawnie to WM. oświadcza, upewnia w tym i ślubuje, że dokąd Pan Bóg jemu żywota użyczy... Królestwa tego poki żyw, nikomu inszemu podać nie myśli, w cale zachować prawo i wolności obierania Pana Rzp.“

Z chęcią dozwala, nawet dopomina się tego, by zachody Jerina i Trautsona inkwizycyi i osądzeniu oddane zostały. Zawarte obecnie małżeństwo dokonało się zgodnie z prawami, za postanowieniem panów senatorów, stale przy królu przebywających, za zgodą posłów ziemskich. Obecnie domaga się ono tylko by „za konsensem WM. dobra były mianowane, na którychby oprawa królowej... miała być uczyniona“. Wylicza instrukcyę w ciągu dalszym sprawy, jakie winny być rozważane sejmujących stanów podane, między temi znajdujemy konieczność „namówienia sposobu sprawiedliwości, o zburzeniu zborów, aby takie swawoleństwo nie bywało“ — dalej powstrzymanie „swawoleństwa ukraińskiego“, które może doprowadzić do nowych konfliktów z „poganami“ — uchwalenie poboru na zapłacenie żołdu winnego żołnierzom. Do wymienionych dołączały się pomniejsze choć równie niepośledniej ważności jak zadośćuczynienie gravaminom pruskim, nadanie pewnego prawa ziemi inflanckiej, wniesienie konstytucyi o stałym przebywaniu senatorów przy królu. Kończy apostrofą piękną, iż „Zwierzenością królewską a zgodą WM. ta Rzp. stać i kwitnąć ma... podajcie WM. do potomstwa tę swą sławę, żeście się niczym od powinności swej przeciwko panu odwieść nie dali, ale z nim spólnie jednostajną miłością ku ojczyźnie uprzętnęli te rzeczy, które tę zobopólną powinność wzruszały“.

Równoległe z akcyą królewską, znajdującą wyraz w instrukcyi, szły starania popularystów. Wydano za ich staraniem pendent do instrukcyi. Rada o co się na sejmikach starać mają bracia, jest odzwierciedleniem poglądów głoszonych na zjeździe jędrzejewskim. Pragnie ona Sejm obecnie zwołany uważać tylko jako dalszy ciąg wymienionego zebrania, domagając się rozważania sprawy małżeńskiej króla i „eksekucyi na praktykanty“. Nie wolno przed załatwieniem wspomnianych rzeczy wdawać się posłom w „żadną rzecz“, ale przeciwnie, protestacyę uczynić, wszystkiego zaniechać i odwołać się do braci — dla zebrania nowego.

Po myśli podanych w instrukcyi i radzie zasad, odbywały się sejmiki — (uchwał podał nam wydawca 20) — które jednak, sądząc po powziętych postanowieniach, trzymane na ogół w tonie spokojnym,

zdały się nieco odbiegać od tenoru zjazdu jędrzejowskiego i poprzednich. Utartym i praktykowanym zwyczajem żądania dwie obejmują kategorie: 1. spraw publicznych, 2. prywatnych danej ziemi; czasami złączone, razem innym oddzielone, objęte nomenklaturami artykułów i petitów. Przebieg spokojny, znaczony tylko większą dobitnością i akcentowaniem szeregu artykułów, moderowany wezwaniem jednej i drugiej strony za wyjątkiem sejmiku płockiego, który wnosił protestację przeciw praktykom biskupa Wojciecha Baranowskiego w Raciążu ¹⁾ i protestacyi niektórych pp. szlachty na sejmiku proszowskim przeciwko... „pod ten czas rozmaitym rozruchom, nowym zjazdom i niesłusznym mniemaniom o osobie JM., którzy kontentują się raz przysięgą K. J. M. na zachowanie praw, wolności i swobód naszych świątobliwie oddaną“.

Na plan pierwszy zachowanych instrukcyj wybijały się żądania przyprowadzenia do zgody „wszelkich suspicii, simultates et dissidia regnicolarum i moderowanie consiliis“, ²⁾ przeprowadzenie inkwizycyi w sprawie praktyk rakuskich, rewizya klejnotów i skarbu Tykocieńskiego podług inwentarzy króla Zygmunta Augusta, naznaczenie odpowiednich rewizorów w sprawie, o której tyle chodziło wieści, na którą tyle rzucono podejrzeń; uchwalenie konstytucyi w sprawie mieszkania senatorów przy królu. ³⁾ Opatrzanie królowej ma być obwarowane na zamkach nie pogranicznych ani sądowych, tylko wewnątrz kraju położonych, ⁴⁾ wprowadzenie „pacem inter dissidentes de religione“, ⁵⁾ uczynienie inkwizycyi o zbory, ukaranie sprawców tylu ponawianych zburzeń, poza tem sprawy uwidocznione w instrukcyi królewskiej, a dotyczące polityki zagranicznej, lub poprawy urzędzeń wewnętrznych.

Zależnie od stosunku zajętego przez dany sejmik — do praktyki króla i jego stronników — uwidoczniały się uchwały, np. ziemia wieluńska postanawia... „zjazdy prywatne, aby nie bywały, jedno in certis casibus; które ktoby składać miał, postanowić, żeby to nie każdemu było wolno; a o przeszło prosić, aby się z nimi J. K. M. obrażać nie raczył, aby to pacatis consiliis stanęło, a więcej nie trudniło Rzp.“; ⁶⁾ podobne uchwały głosiło województwo łęczyckie... „zjazdy te prywatne, które za czasem Rzp. zatrudnić i strzeż Panie Boże, aby nie do zgi-nienia przywieść by mogły, aby prawem pospolitem, warowniej niż jest,

1) Protestacya, str. 135.

2) Sejmik radziejowski, str. 136.

3) Artykuły sejmiku średzkiego, str. 109—111 i inne.

4) Passim.

5) Sejmik radziejowski, str. 127.

6) Artykuły ziemi wieluńskiej, str. 119.

zachowane były. ¹⁾ Jeszcze dalej szły postanowienia województwa lubelskiego, stając przeciw zjazdowi jędrzejowskiemu... „praktykom tym, które ojezyzną naszą nie pomału trwożą, aby (Król) zabiegać raczył, jakoby już w tym R. P. uspokojona całe była, i ci, którzy ich są autorami, a zwłaszcza ci, którzy są w Jędrzejewskim stanowieniu mianowani, sprawę o sobie dali, ażeby ta sprawa przez inkwizycyą objaśniona była, i którzy się tych praktyk winni pokażą, aby tamże nieodwłocznie karani byli...“ Na odmiennem stanowisku stawały ziemie, ograniczające pełnomocnictwo swych wysłańców; w razie nieuczynienia skutecznej inkwizycyi około praktyk cudzoziemskich i gruntownego ubezpieczenia Rzp... z całością praw i wolności naszych — w nie posłowie nie mają się wdawać bez rady i pozwolenia nas, braciej Województwa, którzyśmy dla ważności tej sprawy stawić się tam, kto jedno będzie mógł, umyśleli i sobie obiecali.“ ²⁾ Podobnie czytamy w uchwałach sejmiku opatowskiego. „A do inszych spraw, aby pp. posłowie nie przystępowali, aż pierwej dostateczną inkwizycyę i konfederacyę odprawią; coby aby primis diebus comitalibus post propositionem odprawowali, pilnie się starać mają.“ ³⁾

Reszta propozycyi i artykułów dotyczyła spraw bądź to pomniejszej natury, lub spraw lokalnych, choć między niemi nie brak ogólniejszej natury, jak żądanie województwa lubelskiego, „aby legat papieski obecnie w Koronie nie mieszkał i trafi li mu się tu przyjechać, aby się dłużej dwu miesięcy nie bawieł, opatrzeć prawem“, ⁴⁾ lub „obrona i budowanie Kamieńca, aby zkąd na to nakład nałożyć, ukazano było, inspektory naznaczywszy, jednego z Wielkiej Polski a drugiego z Małej Polski, a dwu z ruskich i Podolskich krajów — przedstawione przez sejmik ziemi bezpośrednio nawet w tej sprawie nie angażowanej.“ ⁵⁾

Ziemia pruska występowała z żądaniami, złożonemi w rodzaj memoriału, opartego na odwoływaniu się częstokroć do dawnych przywilejów. Domagała się zrównania z prawami, których zażywają wielmoże i szlachta polska, zatwierdzenia dotychczasowych przywilejów po myśli składanych przez poprzednich królów, niezawisłości w nakładaniu nowych podatków i ciężarów, ustanowienia dla spraw pruskich „supremum aliquod tribunal“ — w końcu dopiero przechodziła do spraw postawionych na obecnym Sejmie.

¹⁾ Artykuły wojew. łęczyckiego, str. 121.

²⁾ Instrukcyja na Sejm walny warszawski od wojew. krakowskiego, str. 170.

³⁾ Instrukcyja na Sejm opatowski, str. 181.

⁴⁾ Artykuły wojew. lubelskiego, str. 189.

⁵⁾ Artykuły na sejmiku średzkim, str. 111.

Zebrany tym sposobem materyał z 20 sejmików, dał nam pierwszorzędny materyał do sprawy istotnej, bezpośrednio z przebiegiem Sejmu związanej — i szeregu innych. Uzyskaliśmy wierne odbicie opinij szlacheckich w materyi poruszanej na zjazdach poprzednich, wyluszczonej w królewskiej instrukcyi; wysondować jesteśmy w stanie nastroj mas szlacheckich, odnoszenie się tych czynników w chwili przesilenia przed zbieraniem się Sejmu inkwizycyjnego do poszczególnych partyj. Uwidocznione zostały żądania każdej ziemi natury ogólnej lub czysto prywatnej. Na takich źródłach przygotowany materyał pozwoli wniknąć w przebieg pamiętnego Sejmu.

Die 7. Septembris anno 1592 poczynął się Sejm walny inquisitionis, któremu przewodził w urzędzie marszałka człowiek nie należący do żadnej z walczących partyj — ciwun wileński, Jan Pac Dominikowicz. Mimo protestu posłów krakowskiego województwa, domagających się przeprowadzenia inkwizycyi natychmiast po myśli polecenia „in commissis“ od braci swej, w wotowaniu część znaczniejsza oświadczyła się za słuchaniem wprzód propozycyi, za czem bezpośrednio nastąpić miała inkwizycya. Nad tak postawionym przez izbę poselską porządkiem dziennym długo deliberował senat, by dać czekającym stosowną odpowiedź. Wygłaszane tu zdania, przemowy pozwalają nam odrazu poznać ugrupowanie senatu, odkryć stanowisko poszczególnych wielmożów. Przechodził ku stronie popularystów dawny króla zwolennik, starym obarczonym wiekiem, Stanisław Karnkowski. Przoduje obrońcom królewskim świeży nominat biskup krakowski, kardynał Radziwiłł, którego sprawa objęcia biskupstwa zaraz z początku przysłała na pole rozważań. Ale nie wielki ich szereg, ni liczbą możny, lub stanowiskiem ugruntowanym, zwłaszcza, iż w szeregu przeciwnym znalazł się kanclerz Jan Zamojski, który w debacie nad inkwizycyą rzecz konkludując, mówił: „pójdźmy koleją dwa palce podniósłszy ku niebu, niechaj każdy powie, co wie, a gdy te rzeczy tak pójdą i sinceritas jest amabilis i snadnie się odkryją praktyki, także i posłowie niechajby uczynili jako i my; nie podniesie to zelżywości K. J. M., gdyż nie dziw, że król, jako człowiek młody, zgrzeszył“. Tak podanym sposobem, a probowanym zdaniem prymasa, poszła odpowiedź dla posłów, a równocześnie desygnowanie komisji dla sposobu i przeprowadzenia inkwizycyi.

Po wniesieniu samej propozycyi, będącej powtórzeniem tego, co król przedkładał w instrukcyi na sejmiki, rozpoczynały się właściwe obrady, dotyczące inkwizycyi. Pierwszy z wotujących, arcybiskup gnieźnieński, ujął ją w 3 zasadnicze punkty: 1. K. J. M. jako głowa, nobilissimum membrum Rp., wniesiony i obelżony tem, jakoby nas zafrymarzyć miał. 2. Rana w ciele, gdyż boi się Rpea, żeby przez praktyki

libertatem electionis nie zgubiła. 3. Simultates, odia, contentiones między ludźmi wielkimi, — a zwracając się do króla, wskazywał mu przykład Henryka, który tak srogą odniósł pokutę za opuszczenie królestwa. — Dodawali do podniesionych przez prymasa zarzutów i swoje dalsi biskupi. Radziwiłłowie — z tych wojewoda wileński — rozbierając „rumores“, które wielką trwogę między ludzi nosły, drugi wojewoda trocki wymieniał je szczegółowo, jak zawarcie ligi z królem hiszpańskim przeciw ewangelikom, o odprawieniu się wesela paryskim sposobem, o pobycie Ernesta w Krakowie, zbieraniu wojska na Szląsku. Potwierdzali to Leszczyński, Herburt i inni. W roli niewdzięcznej obrońcy królewskiego stawał kardynał Radziwiłł. Konkluzją toczonych w senacie obrad było, zdaniem kanclerza lit. Sapielhy, iż wszyscy na inkwizycję się zgadzają, której finis „cognitio veritatis de modo tylko variatur“. Sposobów tejże podano po tajemnej naradzie kilka. W umotywowanym wywodzie kreślił przebieg sądu arcybiskup. „Miejscem sądu jest kurya królewska w obecności senatorów i posłów ziemskich lub ich deputatów. Promotorką samej inkwizycji, która sposobem skrutynium ma dążyć do wyszukania prawdy, jest sama Rzp. Tak złożony trybunał ma zająć się przesłuchaniem osób inkryminowanych tak swoich, jak i cudzoziemców, przybyłych za odpowiednim giejtem, — i dalej omawiał tenor propozycji dalsze szczegóły. Modus inquisitionis, podawany przez kardynała marszałka koronnego, wychodził z zasady, iż król chciał wprawdzie odjechać, jednak czynił to „legitime swym porządkiem Stanom opowiedziawszy“ — ten zatem punkt oskarżenia odpada, trzeba tylko, by król dopełnił warunku mieszkania, co dotyczy praktyk, to każdy, posiadający dane wiadomości, powinien się z niemi zgłosić i przedłożyć takowe senatorowi.

Równoległe z naradami senatu szły narady i uchwały izby poselskiej, domagającej się czasami i szybszego tempa w działalności izby wyższej. Tam dyskutowano sprawę inkwizycji, kwestję obsadzenia biskupstwa krakowskiego. Ztamtań porządkiem rzeczy wyszły odpowiednie propozycje: Herburt, chorążego lwowskiego, odpowiadająca w pełni wywodom arcybiskupa, domagająca się na fałszywych delatorów statutowej kary, druga od stronnika królewskiego wyszła, Orzelskiego, starosty radziejowskiego, potępiająca dokonane zjazdy; punkt ciężkości obrad inkwizycyjnych przenosiła do senatu, wielką wagę przykładając do zeznań królewskich.

Wobec tak jasno przez obie izby postawionej kwestyi, król chwytając się sposobu, który w jego przekonaniu sprawę miał załatwić doraźnie, nie dopuszczając dalszej nad tą sprawą debaty. Wobec senatu składa uroczystą deklarację, w której dokonany zjazd przyznaje dobre in-

tencye, nie czując się tymi postępami obrażony. Co zaś dotyczy zamiaru odjazdu z królestwa, to żałuje tego najmocniej. W zamian składa zapewnienie, iż z Korony nie wyjedzie, jeno w razie śmierci ojca w królestwie dziedzicznym, zwoła Sejm dla obrady nad tą sprawą. Uprasza w końcu o wysłanie posłów do Szwecyi dla poinformowania się, czy przyjazd do Szwecyi jest obecnie potrzebny, a ponadto poselstwa do papieża i cesarza dla zabezpieczenia praktykom, jakie obecnie miały miejsce.

Nad postawioną deklaracją rozpoczęły się wota senatorskie; jednych w pełni zadowalniała, dogadzały im dobre intencje króla, szczerę postawienie kwestyi, inni żądali oprócz słów czynów... „ogrodzić się od domowych i postronnych praktykantów“. Na czoło wybiła się mowa Zamojskiego. Nie przepuścił tam i przeciwnikom swoim, zwłaszcza w odniesieniu do urządzonych zjazdów, których był promotorem. Przyjmując królewskie zapewnienia, godzi się nawet na wspomnienie króla w osiągnięciu dziedzicznego królestwa za cenę po części „rekuperowania zamków od moskiewskiego“, jako jednak najważniejszy postulat wysuwając zapewnienie królewskiego mieszkania. Jako atut walny swej mowy przedłożył pismo od niektórych Szwedów o przyczynach odjazdu króla JMci, które wykazuje, iż Szwecya domaga się przyjazdu królewicza dla unicestwienia szkodliwych i zgubnych praktyk Karola Sudermańskiego; na podstawie tego domaga się jawnych rewelacyj od króla, godząc się dalej na proponowane poselstwa. Mowa kanclerza była zapoczątkowaniem odzwieriedlenia się wrażeń, jakie wywołały królewskie wywody. Normował je stosunek poszczególnych partyj do króla i po tej linii szły zdania senatorskie podane w mowach Zamojskiego i reputacyach strony przeciwnej na każdą z nich. Skrypt kardynała, marszałka, stronników królewskich cechowały pełne dowierzanie królowi, chęć zgodności na podane przez króla wnioski. Przeciwnie, Zamojski domagał się ciągle inkwizycyi, której następstwem byłoby przesłuchanie agentów królewskich Wradera i innych, ubezpieczenia zarówno wyjazdu jak i powrotu ze Szwecyi, załatwienia sprawy Estonii. W tym kierunku szły też ciągle żądania usuwanej na bok przy toku rozpraw izby poselskiej. (Posłowie żądali wywiadując się, co za zdanie pp. senatorów.) Ponieważ sprawa mieszkania królewskiego wybijała się na czoło żądań... „aby to było w konstytucyę wpisane... gdyż Bracia nasi zlecili to posłom swym i RP. tego potrzebuje, aby tym bardziej a bardziej było warowane mieszkanie tu pańskie“, przeto sprawie tej, opartej na odpowiednich ustęпах z paktów konwentów poświęcono sporo czasu, zużytkowanego głównie na interpretacyę poszczególnych słów („eo casu“ — czy wypadek wszelki, czy też śmierć ojca króla).

Efektom końcowym tak długo prowadzonych narad była zgodna wola izb obu — przeprowadzenia inkwizycyi, której tenor ujął kanclerz w punkta I. Żebyśmy byli pewni króla JMei mieszkania z nami. II. Żebyśmy wolni byli od praktyk. III. Żeby w ręce wszystkie rzeczy były wprawione. — Strona przeciwna zastrzegała się przeciw obrazie dignitatis króla JMei.

W tej przesilnej chwili, która zadecydować miała o ułożeniu się się stosunku między królem a poddanymi, Zygmunt III. pewtórzył środek już na tym Sejmie próbowany, bądźto zaparcia się pewnych rzeczy, względnie — niespełniania tychże. Czy dyktował je nakaz kapitulacyi przed zgodną wolą narodu, w żądaniach obu izb uwidocznioną, czy wskazania taktyki politycznej, rzecz osądzenia historyka tych czasów. W formie konstytucyi uświęconej przysięgą, składa upewnienie, że z Polski nie wyjedzie bez uchwały sejmowej, dającej mu pozwolenie i termin czasu powrotnego, iż za życia sukcesora mianować nie będzie. Zaraz wyprawi posłów do definitywnego załatwienia transakcyi Będzińskiej. Z przestróg senatorskich żadnych nie zamierza wyciągać konsekwencyi, przyjmując je jako dyktowane troską o dobro kraju. Osobne ustępy poświęcono prerogatywom urzędów koronnych (głównie przez Zamojskiego poruszone), których król obiecuje solennie nie zmieniać. Nie będzie używał rad cudzoziemców. Dalsze wreszcie ustępy dotyczą oprawy królowej, kwestyi małżeństwa i koronacyi, które jedynie za zezwoleniem Stanów mogą przyjść do skutku, kwarty żołnierskiej, ustanowienia komisarzy na gwałty uczynione. Ogółem całość kształt spraw poruszanych na sejmikach i Sejmie.

Takie postawienie kwestyi przez króla musiało z natury rzeczy wywołać pewnego rodzaju konsternacyę, ujawnioną jasno w rozbieżności zdań senatorskich. Jedni radzili prowadzić dyskusyę w kierunku konfederacyi, inni chcieli odnieść się do sejmików; po czasie dopiero nastąpiła pewna jednolitość. Wrócono do sprawy praktyk, omawiając listy internowane, ich autorów, wreszcie przystąpiono do obrad i uzupełnień ustępów, dotyczących urzędów i godności, umorzenia rozruchów. Tak uzupełnioną deklaracyę posłali do króla i posłów, ciągle i wytrwale domagających się inkwizycyi. Odpowiedź ich wielce znamienita... „obiecali się znaszać, o ile im czas będzie mógł znieść na tę kartę a życzeliby sobie tego byli, aby przed czterema niedzielami tę zgodę mogli byli mieć.“ Najślusniejsza się w tem zawarła krytyka obrad sejmowych zwłaszcza senatu. Odczytano jeszcze kartę o zgodzie między dyssydentami, o religi, jednak posłowie mimo życzenia króla nad tem delibrować nie chcieli.

19. października 1592 r. Świętosław z Orla Orzelski żegnał króla imieniem posłów ziemskich.

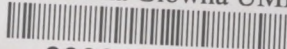
Takim początkiem potoczyły się obrady Sejmu inkwizycyjnego, przygotowane zjazdami poprzednimi, nastrojone uchwałami sejmików poszczególnych ziem na nutę o wiele spokojniejszą niżliby się tego można było spodziewać. W obecnych uwagach chodziło o przedstawienie linii wytycznej wypadków, która istotą sprawy łączyła wypadki sejmowe z tem wszystkim, co miało miejsce przed nim, a którą może i przecinała królewska deklaracya, dyktowana omal że bojaźnią przed skutkami niefortunnych praktyk Zygmunta III. Nie szło zupełnie o genezę przejść, motory działania poszczególnych jednostek na arenie politycznej. Na to składały się szeregi czynników wewnętrznego życia państwowego, sieci zawilej gry dyplomatycznej, który to materyał nie wchodził z natury rzeczy w obecne wydawnictwo, o którego charakterystykę głównie chodziło.

Poza materyałem lat 1591/2 objęło ono jeszcze inne kategorie ogólniejszej natury, dotyczące poszukiwanych kwestyj polskiego parlamentaryzmu. Możliwie, że szczególny charakter Sejmu, który ze zgromadzenia prawodawczego przedzierzgnął się w rodzaj najwyższego trybunału, specjalnemi warowanymi uchwałami, punkt ciężkości przesuwając więcej ku samej istocie sprawy, tej ostatniej najwięcej poświęcając materyału, to jednak i kwestyi drugiej przyczynków dostarczył niemałych. Do umniejszenia ich zakresu przyczyniały się lakoniczne wprost tylko wzmianki o obradach izby poselskiej (np. posłowie żądali wywiadując, co za zdanie PP. Senatorów o inkwizycyi, str. 285, posłowie przyszli do inkwizycyi itd., posłowie obiecali respons dać, namówiwszy się pierwiej o tem)¹⁾ — w porównaniu z szczegółowym opisem obrad senatu, zwłaszcza w Dyaryuszu I.

1. Co do samej kompetencyi Sejmu, to zakres jego ogromnie szeroki, to jakby pełne stwierdzenie konstytucyi r. 1510, której celem przeprowadzenie reform *...quae domi reformatione tam pro conservanda publica et privata iustitia, quam etiam ea, quae a vetustis constitutionibus aberrarent... reformarentur.*²⁾ Od spraw określenia kompetencyi króla do prywatnych nagród i spraw, stawianych w sejmikowych petitach. Z samego charakteru jego wypływało, iż szło nie o nowe ustawy, lub normy prawne, ale o powtórzenie i konieczność przestrzegania dawnych, co najwyżej ich uzupełnienie, jak np. unormowanie zakresu władzy poszczególnych urzędów, a w szczególności o stwierdzenie, co sam król bez zgody Sejmu stanowić może.

¹⁾ Dowodziłoby to także tego, iż autorem wspomnianego Dyaryusza jest któryś z senatorów, lub jakaś osobistość blisko senatu stojąca.

²⁾ Por. Balzer O.: Państwo polskie. Kw. hist. 1907 p. 240.



2. Co się tyczy składu, to obie izby w unormowanej występowały liczbie posłów, z wyjątkiem jednej ziemi, która przysłała deputatów obu stronnictw. W izbie poselskiej nie ma już zupełnie śladu bytności lub kompetencji posłów miejskich. Senat, mający dostojne stanowisko doradcy królewskiego, jest przedmiotem krytyki, która spadając na króla i jego dotyka. Różnice między senatorami świeckimi i duchownymi zacierają się wobec głównej sprawy, łączącej obie strony, ujawniają się incedentalnie przy dyskusji o burzeniu zborów. Równoległość wotowania i narad nad poszczególnymi sprawami zostaje zwichnięta na korzyść senatu, od którego w tym wypadku wychodzi propozycja, na którą czeka czasami i przedłużo izba poselska. Swemu niezadowoleniu daje ona wyraz w niezgodzie na 2-dniowe przedłużenie obrad i w wyraźnym zaznaczeniu ku końcowi Sejmu, „iż do pełnych uchwał potrzebna jest zgoda trzech czynników. i dalej... iż konsultacje tak się w sobie mają, że jeden stan bez drugiego w należnych deliberacjach nie stanowić nie może, a porządek tu przedtem taki bywał, że nie pp. Senatorowie do nas, ale my do pp. Senatorów ślali konstytucje, raczej się nam potrzeba obawiać, aby to koło nasze nie zginęło”.¹⁾ Tak daleko szły obawy izby poselskiej, będące zarazem stwierdzeniem łamania regulaminu usankcjonowanego tradycją.

3. Regulamin sejmowy w kierunku wotowania szedł za przyjęciem zasady większości, co się okazało zaraz przy pierwszym głosowaniu nad przyjęciem wprzód na porządek dzienny propozycji królewskiej. Ta zasada unormowała też i uchwały. Wobec ważności niezwyklej sprawy, sądenia praktyk królewskich, zgodzono się na przesłuchanie świadków w czasie obrad, co odpowiadało dawnemu wezwaniu stron, szczególnie posłów miejskich.

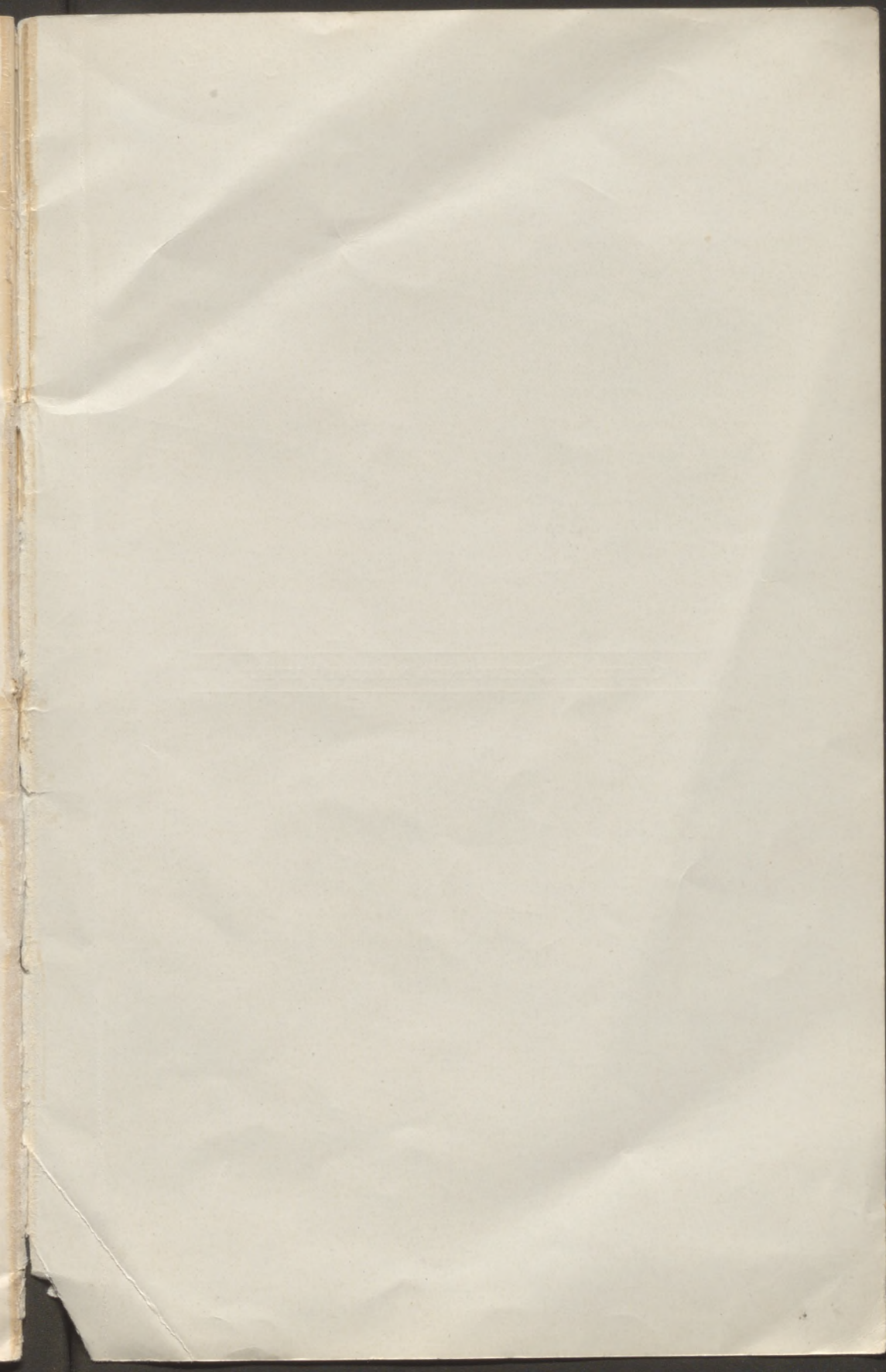
Idea reprezentacyjna zyskiwała w obecnym Sejmie prawo obywatelstwa, a złączona z tem po części sprawa pełnomocnictwa ujawniała się w ten sposób, iż wszystkie prawie ziemie dawały je swoim mandatarjuszom w pełnej formie — z wyjątkiem dwóch, na co jednak wpływało ułożenie się odpowiedniego stosunku do króla.

Poruszone tu w głównej punktacji i w rysach najogólniejszych kwestye z zakresu prawnego stanowiska Sejmu r. 1592 są zarazem umotywowaniem potrzeby głębszego zajęcia się nim. Tak podjęta praca będzie niemało znaczącą cegiełką w budującym się gmachu polskiego parlamentaryzmu, do którego tyle przysporzył materiału wydawca rozbranych i omówionych Dyaryuszy.

¹⁾ Słowa świadczące wymownie, w odróżnieniu od Dyaryusza pierwszego, za autorstwem członka izby poselskiej, za czem przemawiają obfitsze z jej obrad relacje.



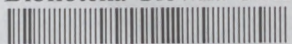
K. 2128 / 57



173.654

18

Biblioteka Główna UMK



300049578400

ODBITKA Z „PRZEWODNIKA NAUKOW. I LITER.“
